

Ks. Józef Théloz

Z SERCEM JEZUSA PRZEZ ŻYCIE



Na podstawie wydania: Ks. Józef Théloz *Na służbie i straży u Najświętszego Serca Pana Jezusa*, Kraków 1934

Opracowanie tekstu i korekta – Jan Pluta

© Copyright by Arcybractwo Straży Honorowej NSPJ

Imprimatur

Kuria Metropolitalna w Krakowie
Nr 1410/2001 z dnia 5 czerwca 2001 r.
Wikariusz Generalny – bp Jan Szkodoń
Kancierz – ks. Jan Dyduch

Wszelkie prawa zastrzeżone

ISBN: 83-86733-75-6

Siostry Wizytki
31-142 Kraków, ul. Krowoderska 16
tel. 632-16-28

Od Wydawcy

Jedną z podstawowych praktyk religijnych członków naszego Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa jest comiesięczne losowanie w pierwsze piątki biletów zelatorskich i rozważanie ich krótkich tekstów na temat Serca Bożego przez cały miesiąc. Losowanie i rozważanie biletów zelatorskich zapoczątkowano w klasztorze Nawiedzenia NMP w Bourg-en-Bresse, gdzie w 1863 r. siostra Maria od Najświętszego Serca, wizytka, założyła Straż Honorową NSPJ. Ona też jest autorką serii 33 biletów, przeznaczonej dla osób świeckich – interesującej nas w przedkładanej książce – jak i czterech innych serii dla różnych grup społecznych.

Praktyka z biletami zelatorskimi została usankcjonowana autorytetem Kościoła jednocześnie z podnoszeniem Straży Honorowej NSPJ do godności Bractwa a następnie Arcybractwa. Uprawiali ją nawet papieże – Leon XIII czy Pius XI.

Do wielu wybitnych czcicieli i apostołów kultu Najśw. Serca Jezusowego należał francuski kapłan ks. Józef Théloz (1850–1896) – członek Straży Honorowej, a także propagator tego nabożeństwa. We francuskojęzycznym *Miesięczniku Straży Honorowej* publikował sukcesywnie komentarze do biletów zelatorskich serii przeznaczonej dla ludzi żyjących w świecie. Ponieważ objaśnienia te odznaczały się wyjątkową żarliwością religijną, głębią myśli i oryginalnością, cieszyły się dużym uznaniem czytelników – członków Straży i wielu niezrzeszonych czcicieli Serca Bożego. Po zakończeniu cyklu komentarze te zebrano w całość i wydano w formie książkowej. O entuzjastycznym przyjęciu tego wydania świadczą między innymi listy dwóch biskupów francuskich do autora *Objaśnień biletów zelatorskich*, publikowane we *Wprowadzeniu*¹.

Sądzimy, iż główne cechy i zalety objaśnień – żarliwość mistyczna, głębia myśli, umiejętność ich odnoszenia do codziennej egzystencji ludzkiej w wymiarze nadprzyrodzonym, a przede wszystkim umiłowanie Boga przemawiają z tą samą siłą i do współczesnego czytelnika – czciciela Serca Jezuso-

¹ Polskie wydanie objaśnień biletów zelatorskich dla osób świeckich ks. Józefa Théloz ukazało się pt. *Na służbie i straży u Najśw. Serca Pana Jezusa* w Wydawnictwie Sióstr Wizytek w Krakowie w roku 1934.

wego. Modlimy się więc, aby wznowienie cennego dziełka świątobliwego ks. Józefa Théloz w nowym opracowaniu redakcyjnym okazało się dla członków naszego Arcybractwa przedsięwzięciem bardzo pożytecznym, a przede wszystkim zbawiennym.

Świątobliwa s. Maria od Najśw. Serca zwracała się zarówno do mężczyzn, jak i do niewiast w sposób mistyczny jako do „dusz”, przeto w jej biletach zelatorskich stosowana jest gramatyczna forma żeńska tych serdecznych odniesień.

Liczne cytaty *Pisma Świętego* dostosowaliśmy – zgodnie z obowiązującą praktyką liturgiczną Kościoła w Polsce – do trzeciego wydania *Biblii Tysiąclecia*.

Siostry Wizytki w Krakowie

Kraków, 24 stycznia 2001 r. w uroczystość
św. Franciszka Salezego

WSTĘP
DO *OBJAŚNIEŃ BILETÓW ZELATORSKICH*

By dane dzieło mogło żyć, potrzeba mu ciała, duszy i pokarmu, który ma podtrzymać siłę ciała i czynności duszy.

Ciało dla dzieła to czyn zewnętrzny, który od innych dzieł je odróżnia. Dusza jest duchem, który je ożywia. Pokarmem zaś jest słowo podtrzymujące akcję czynu, utrzymujące dynamizm ducha.

W Straży Honorowej ciałem jest Godzina Straży; duszą – miłość, którą czerpiemy z głębin zranionego Serca Jezusa, a jednym z pokarmów jest bilet zelatorski.

Rzeczywiście, bilet ten przypomina członkowi Straży jego ważne zadanie – Godzinę Straży oraz związane z nią odpusty. Przez treść swoją, wyrosłą z miłości i światła, ożywia w duszy uczucia gorliwości, które być może nieco w niej ostygły.

Przy czytaniu i rozważaniu treści biletów ziemskie światło oświeca nasz rozum, żar uczuć porusza serce, wola zaś pragnie postanowienia i siły, by coraz wspaniałomyślniej kochać swego Boga. Jednakże, aby bilety zelatorskie przyniosły pożądane skutki, trzeba nad nimi rozmyślać. Najzdrowsze bowiem pokarmy pozostaną bezużyteczne, jeśli nie będziemy się nimi pożywiać.

Krótkie objaśnienia nasze mają na celu uwypuklić pojęcia, postanowienia i uczucia, jakie są wskazane w biletach zelatorskich.

Nie wyczerpaliśmy jednak ani nie rozwinęliśmy do końca treści, jakich mogą nam bilety te dostarczyć. Nie jest to bowiem zwykłe czytanie, ale raczej podstawy do rozmyślenia, które usiłowaliśmy przywołać w proponowanych objaśnieniach.

Dlatego też radzimy wam, drodzy członkowie Straży Honorowej, abyście wasze codzienne rozmyślanie poranne odprawiali niekiedy z pomocą tej skromnej książeczki. Jest to stół w domu rodzinnym zastawiony dla was. Chodźcie i bierzcie zeń ten pokarm, który najlepiej wam służy i który zdoła ukształtować duszę waszą pod sztandarem Straży Honorowej.

Wieczorem odczytajcie starannie i tekst, i objaśnienie tego biletu zelatorskiego, do którego was pociągnie głos łaski w danej chwili. Przejęci myślą i uczuciami tam wyrażonymi, a które za kilka godzin staną się przedmiotem poufnej wymiany zdań między wami a Bogiem, udacie się na spoczynek, a będzie on o tyle zdrowszy dla ciała i orzeźwiający dla duszy, im bardziej go zaczniecie w poczuciu całkowitego oddania się Bogu. Bądźcie wolni od trosk ziemskich i wyciszeni, abyście zapewnili sobie skupienie.



Pierwszy bilet zelatorski

Dusza będąca dzieckiem Najświętszego Serca

*Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego*⁵. Dziecko niczego nie przewiduje, o nic się nie troszczy; troskliwa matka wszystko za nie spełnia. I ty z podobną prostotą oddaj się staraniom Zbawiciela. Niech ci wystarczy to, że Go bardzo kochasz, że wiernie Go słuchasz. Podaj Mu rękę i idź odważnie. Jeżeli droga będzie zbyt śliska lub ciernista, Pan Jezus weźmie cię na ręce. Nie staraj się o szacunek dla samej siebie, lecz bądź mała przez pokorę, prostotę, posłuszeństwo i zaufanie Zbawicielowi. Czy nosi ktoś dziecko, które dzieckiem już być przestaje?

Ojcowska miłości Jezusa mojego,

Niech na zawsze zostanę dzieckiem Serca Twego!

Objaśnienie

Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejście do królestwa niebieskiego. Oto są słowa, które obalają wszystkie ludzkie przekonania

⁵ Mt 18, 3.

o złudnej prawdzie tego świata. Stać się małym dzieckiem – któż o tym myśli? Przeciwnie, każdy pragnie dojść do wieku dojrzałego i w tym punkcie się zatrzymać – w tych bowiem latach zażywamy najwięcej rzekomej niezależności, która zresztą najczęściej jest bardziej pozorna niż rzeczywista. Ale pociąg natury ludzkiej do tej niebezpiecznej niezależności jest tak duży, że często, nie mogąc jej pojąć naprawdę, sama siebie łudzi, zadowolając się jej próżną nazwą lub zwodniczym obrazem.

Porzucić ten złudny cień i powrócić do cichej miłości oraz całkowitej zależności dziecka wobec swej matki – oto jest nakaz, który nasz Mistrz nam daje. Rozmyślajmy nad nim.

Dziecko niczym się nie trwoży. Z chwilą zbudzenia się, uśmiecha się do matki, a w ciągu dnia biegnie do swych zajęć czy zabaw, nawet nie podejrzewając trudności, jakich pełne jest życie. Wieczorem zasypia pod okiem matki i nic nie zakłóca spokoju jego snu. Liczy ono na swą matkę, której wierzy, iż jest wszechmocna i nawet nie podejrzewa, by cokolwiek mogło mu grozić, gdy znajduje się pod opieką jej czujnej miłości.

Powiedzcie mi, drodzy członkowie Straży Honorowej, czy my w ten sposób żyjemy?

Są dwie kategorie dusz. Pierwsze z nich przez lekkomyślność lub przez brak wiary zajmują się

rzadko – lub nie zajmują się nigdy – rzeczami nadprzyrodzonymi, ale tych dusz nie spotykamy w Straży Honorowej, a więc nie do nich będziemy tu mówić. Drugie – postanowiły naprawdę, że sprawa zbawienia ma być u nich na pierwszym miejscu, a troską ich jest to, by zwracać się do Boga, który je pociąga ku sobie. Tymczasem niemal zawsze w tym zwrocie ku Bogu napotykają na przeszkodę, którą bez wahania określe jako bardzo znaczną – jest nią niepokój. Szatan, nie mogąc sprawić, by odwróciły się od Boga na skutek ciężkiego grzechu, utrudnia im postęp, trzymając je jakby uwięzione łańcuchem ciągłych obaw. Zamiast wzlecieć swobodnie ku Bogu, zwracają się ciągle do siebie samych i utrzymują w sobie to źródło niepokoju, które szatan raz po raz hojnie zasila.

Czy jesteś może tą niespokojną duszą, drogi członku Straży Honorowej, który te słowa czytasz? Stań się raczej dzieckiem Najświętszego Serca Jezusa, a twoje wewnętrzne życie odnajdzie błogosławieństwo pokoju.

Pozostawcie najmiłosierdnieszemu Sercu wszystkie wasze niepokoje. Niechaj się pogrążą w przepaści Jego miłosierdzia, a potem spokojnie powrócicie do obowiązków waszego stanu, do waszych ćwiczeń pobożnych z umysłem wolnym, z sercem swobodnym. Czyż Panu Jezusowi brakuje potęgi lub

miłości? Potęgi – by was osłonić i by wam pomóc? Miłości – aby wam przebaczyć? Przyznajecie, że tak nie jest, a więc dlaczego gnębi was wieczny niepokój? Czyż nie wiecie, że on wprowadza dusze wasze w pewien stan trwożliwej, bezpłodnej nieufności wobec Pana Jezusa? Tego zaś usposobienia duszy Jezus wam zabrania. Oddajcie się Jemu z prostotą dziecka, a całkowity pokój życia odrodzi się w sercach waszych.

Dziecko kocha, albowiem czuje, że jest kochane. Wszystko, co widzi w matce: jej uśmiech, jej wejrzenie, jej słowa są dla niego objawem miłości, ono ją czuje i czuje jak ona ciepłem swym przenika je i otacza.

Drodzy członkowie Straży Honorowej, czy wy czujecie się kochani przez Pana Jezusa? I czy – według słów św. Jana – wierzycie w miłość Pana Jezusa do was? Czy wierzycie w tę miłość nie tylko dlatego, że objawiła się nam w Nazarecie, w żłóbku, w Wierczniku i na Golgocie z taką mocą i z taką wspaniałością, iż wątpić w nią jest niepodobieństwem, ale też i dlatego, że On kierował wszystkimi chwilami waszego życia z troskliwością najbardziej przewidującą? Ogólnie wierzymy w miłość Boga do świata, ale nie dość wierzymy w miłość poszczególną, którą On ma dla każdego z nas.

A jednak, gdy zwrócimy się myślą ku przeszłości i z wolna przypomnimy sobie kolejno ubiegłe lata



ISBN 83-86733-75-6